MUZEALNE WIADOMOŚCI

nr 2 (14) maj 2025
ISSN 2720-4510

Informator
Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej

Pleciemy z/o naszych

W 111. ROCZNICĘ URODZIN ARTURA CIENCIAŁY

do 17 sierpnia 2025
Zamek Książąt Sułkowskich
ul. Wzgórze 16

Rudy, skały i solanki

ZAPOMNIANE SKARBY BESKIDU

7–14 czerwca 2025
Stara Fabryka
pl. Żwirki i Wigury 8

Portret żony Józefa Mehoffera

PREZENTACJA OBRAZU

do października 2025
Zamek Książąt Sułkowskich
ul. Wzgórze 16

Pozorna kruchość

CERAMIKA W ZBIORACH ETNOGRAFICZNYCH MUZEUM HISTORYCZNEGO W BIELSKU-BIAŁEJ

do 18 maja 2025
Zamek Książąt Sułkowskich
ul. Wzgórze 16

Splecione światy
80 lat ZPAP w Bielsku-Białej

LAUREACI I NOMINOWANI DO NAGRODY ARTYSTYCZNEJ PREZYDENTA MIASTA BIELSKA-BIAŁEJ – IKAR

13 czerwca – 28 września 2025
wernisaż
12 czerwca o godzinie 18.00
Zamek Książąt Sułkowskich
ul. Wzgórze 16

Magistrae artis w Fałatówce

KRAKOWSKA AKADEMIA SZTUK PIĘKNYCH W BYSTREJ CONTINUUM:

Jan Wojnarski

do 27 lipca 2025
Fałatówka w Bystrej
ul. Juliana Fałata 34

Industriada
Skarby ziemi

7 czerwca 2025
w godzinach 12.00–18.00
Stara Fabryka
pl. Żwirki i Wigury 8

Noc muzeów
Pozorna kruchość...

10 maja 2025
w godzinach 20.00–24.00
Zamek Książąt Sułkowskich
ul. Wzgórze 16

Jednym z ważnych ogniw stałej ekspozycji zamku ks. Sułkowskich – głównej siedziby Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej – jest Galeria Malarstwa Portretowego. Prezentujemy na niej wizerunki eleganckich pań i wytwornych panów, miejscowych przemysłowców, przedstawicieli bogatego mieszczaństwa, radnych miejskich, a także konterfekt pierwszego dyrektora bielskiego muzeum – Edwarda Schnacka. To doborowe towarzystwo opuścił na kilka miesięcy młody poborowy, przyjaciel Marii Dulębianki (1861–1919) utrwalony przez nią na płótnie około 1914 r. Obraz ten będzie eksponowany na wystawie *Co babie do pędzla?! Artystki polskie 1850–1950* zorganizowanej przez Muzeum Narodowe w Lublinie. W zamian, z lubelskiego zamku przyjechała do nas Jadwiga Mehofferowa (1871–1956) sportretowana przez jej męża Józefa (1869–1946) w 1929 r.

MAGISTRAE ARTIS NIE TYLKO W FAŁATÓWCE

Jadwigi Mehofferowej

wizyta na bielskim zamku

Józef Mehoffer, *Portret żony*, 1929

Konterfekt autorstwa Józefa Mehoffera jest średniej wielkości obrazem, namalowanym farbami olejnymi na płótnie. Przedstawia dojrzałą kobietę ujętą w popiersiu, lekko skręconą w heraldycznie lewą stronę. Ubrana jest w beżowoszary żakiet z ciemnoniebieskimi wyłogami, w dekolcie ma barwną apaszkę, a na głowie fantastyczny zawój. Całość malowana niezwykle impresyjnie z dużym ładunkiem fowistyczno-ekspresyjnych elementów. Czytelne są one zwłaszcza w śmiałych zestawieniach barwnych farby kładzionej zarówno szerokimi pociągnięciami pędzla, jak i drobnymi zniuansowanymi uderzeniami. Widać to w partii dekoracyjnego, niemal abstrakcyjnego, kwietnego tła, a także w mocnym konturze podkreślającym elementy ubioru postaci. Portret ten emanuje witalnością i radością życia, jest kolejnym ze wspaniałych, malarskich wyznań uczuć artysty do małżonki.

Jadwiga z domu Janakowska została żoną malarza we wrześniu 1899 r. Józef poznał ją w Paryżu, gdzie od 1891 r. (z przerwami) studiował. W liście do matki pisanym w czerwcu 1894 zanotował: *Panny mają w głowie przewrócone dawnym państwem. Papa przehulał majątek i teraz za resztki chce koniecznie z córek zrobić artystki. Starsza maluje i była już w Monachium, młodsza śpiewa i uczy się u Lampertiowej, bo już nie mogli sławniejszej nauczycielki wyszukać. Swoją drogą ta p. Jadwiga, która maluje, jest inteligentna i nie taka jak wszystkie panny bywają, ale za to jest męcząca w obejściu, bo nigdy z piedestału nadzwyczajności i oryginalności nie zstępuje*.

Z czasem stała się ona nie tylko wierną partnerką, ale i muzą artysty. Jej postać pojawiła się już w zbiorowej kompozycji *Rozmowa* z 1896 r., gdzie przedstawiona została wraz ze swoją siostrą Wandą (także kilkakrotnie portretowaną przez Mehoffera) oraz innymi bywalcami paryskiego salonu Nossigów. Z 1903 r. pochodzi jedno z najbardziej rozpoznawalnych płócien artysty *Dziwny ogród*, o którym w 1912 r. Marcin Samlicki pisał: *Obraz ten jest subtelnem jakiemś wyznaniem dla żony, jest hołdem dla współtowarzyszki życia, która, jak sądząc z licznych jej portretów i podobizn, stała się natchnieniem artysty*. Istotnie, w kolejnych latach powstało wiele wizerunków Jadwigi. Są to zarówno portrety olejne, jak i ołówkowe szkice, do których pozowała w swych eleganckich strojach i oryginalnych nakryciach głowy. Wielokrotnie jej postać wpisana jest w przestrzenie ogrodów i we wnętrza domów, w których Mehofferowie mieszkali lub przebywali na letnisku. Widzimy ją siedzącą w fotelu na tle wzorzystej tapety, stojącą przy instrumencie muzycznym czy odpoczywającą na schodach tarasu dworku w Jankówce koło Wieliczki, gdzie, chroniąc się przed mocnym słońcem pod czerwoną parasolką, oddaje się lekturze książki.

Wizerunek Jadwigi Mehofferowej nie pojawił się na naszej ekspozycji przypadkowo. Jego prezentacja jest swoistym

Ze zbiorów Muzeum Narodowego w Lublinie, fot. Emilia Kaczanowska

aneksem do projektu *Magistrae Artis w Fałatówce*, którego obecna odsłona poświęcona jest profesorom krakowskiej ASP. Od sierpnia ubiegłego roku realizujemy wystawy pod wspólnym tytułem *Krakowska Akademia Sztuk Pięknych w Bystrej*. Pokazaliśmy już prace Teodora Axentowicza i Konstantego Laszczki, aktualnie przedstawiamy twórczość Jana Wojnarskiego, a w drugiej połowie bieżącego roku przybliżymy dorobek Ignacego Pieńkowskiego. Każda z tych ekspozycji dopełniona jest archiwaliami, a stałym ich elementem jest list do *Kochanego Dyrektora* z okazji jego krakowskiej wystawy w 1925 r. Został on podpisany przez ówczesnego rektora uczelni Adolfa Szyszko-Bohusza i ośmiu innych profesorów, m.in. przez wyżej wymienionych oraz samego Józefa Mehoffera. Ten ostatni był autorem przemowy otwierającej wystawę, a wspomniał w niej o zasługach Fałata na polu artystycznym, jak i na niwie organizowania polskiego wyższego szkolnictwa artystycznego.

Bielski pokaz portretu Jadwigi uzupełniony jest kilkoma listami pisanymi przez Józefa Mehoffera do Juliana Fałata. Korespondencja dotyczy m.in. udziału Mehoffera w wystawie berlińskiej w 1896 r. i paryskiej w 1900, porad w sprawie wykonania projektu fryzu na fasadę Pałacu Sztuki w Krakowie, propozycji podjęcia pracy w krakowskiej Szkole Przemysłowej i wreszcie zatrudnienia w Akademii Sztuk Pięknych. W październiku 1900 r. Mehoffer objął stanowisko docenta malarstwa dekoracyjnego i religijnego, w 1905 został profesorem, a następnie w latach 1914–1918 i 1932–1933 pełnił godność rektora ASP.

Dla Józefa Mehoffera był to powrót do macierzystej placówki, choć teraz będącej już uczelnią wyższą. Wszak przed wyjazdem na studia do Wiednia i Paryża, w latach 1887–1889 kształcił się w Szkole Sztuk Pięknych pod okiem Jana Matejki. Jednak nowe Fałatowskie powołania do kadry ASP nie wszystkim się podobały. W październiku 1901 r. Leon Piniński – prawnik, kolekcjoner, polski polityk i poseł na sejm lwowski – kierował do Fałata takie słowa: *W sprawie mianowań, o których Pan pisze poleciłem Radcy Reinerowi porozumieć się z Panem. Musimy bowiem mieć formalną propozycję. Załatwienie takie rzeczy nie uważam za zbyt szczęśliwe i to co do obydwóch kandydatów. Mehoffer bowiem właśnie rysuje w nieszczególny sposób – Wyspiański zaś robił w ostatnich czasach wielkie dziwactwa. Widać, że niestety brak nam talentów*.

Czyżby?! Józef Mehoffer był artystą nietuzinkowym, a jego dorobek jest bardzo zróżnicowany. Malował klasyczne obrazy sztalugowe: pejzaże, sceny rodzajowe i portrety – niektóre, jak konterfekty Konstantego Laszczki i Wandy Janakowskiej zostały pokazane i nagrodzone na prestiżowych wystawach. Twórca był niezwykle odważny, zwłaszcza w kreowaniu projektów wielkoformatowych dekoracji do obiektów sakralnych, z których najsłynniejszym jest zespół witraży do kościoła w szwajcarskim Fryburgu (konkurs wygrany w 1895 r., okna realizowane były etapami do 1935). To jednak nie zawsze spotykało się z tak dobrym odbiorem i nieraz przysparzało mu również wrogów, z którymi śmiało polemizował. W 1903 r. wydał drukiem *Uwagi o sztuce. Odpowiedź na list Karola Lanckorońskiego w sprawie restauracji katedry na Wawelu*, będące ripostą na krytyczne głosy środowiska, w wyniku których przerwano jego prace nad polichromią katedry wawelskiej i zerwano z nim kontrakt na wystrój świątyni płockiej. W licznych esejach i rozważaniach teoretycznych Mehoffer śmiało wyrażał swoje poglądy estetyczne i snuł wizję rozwoju krakowskiej Akademii. Był także świetnym grafikiem. Parał się grafiką artystyczną (litografią i tradycyjnymi kwasowymi technikami metalowymi) oraz użytkową. Projektował winiety, plakaty, okładki książek i czasopism, banknoty, znaczki pocztowe, a także ekslibrisy. Ważnym akcentem jego twórczego życia była także działalność społeczno-wystawiennicza. Mehoffer był członkiem założycielem Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka", brał udział w wystawach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych czy Towarzystwa Polska Sztuka Stosowana. Należał do międzynarodowych ugrupowań artystycznych, takich jak wiedeński Hagenbund, Narodowe Stowarzyszenie Sztuk Pięknych w Paryżu i Królewskie Towarzystwo Sztuk Pięknych w Brukseli.

Twórca o tak szerokich zainteresowaniach był ważnym ogniwem w kształceniu kolejnych pokoleń artystów. Sam Fałat o krakowskiej uczelni pisał: *biła silnym tętnem i promieniowała, a nabrała jeszcze większego blasku, gdy do grona profesorów wprowadziłem takich artystów, jak: Stanisławski, Mehoffer, Pankiewicz, Wyspiański i Weiss. Trudno sobie wyobrazić idealniejszy zespół artystów profesorów, krzeszących ogień zapału dla sztuki polskiej, nie tylko w pracowniach Akademii, wspólnie z młodzieżą akademicką, ale i u siebie w swych pracowniach*. Pod okiem Mehoffera studiowali m.in. Adam Bunsch i Ludwik Konarzewski, którzy w ramach swej różnorodnej twórczości zajmowali się również malarstwem monumentalnym i projektowaniem witraży, a których dorobek jest także reprezentowany w zbiorach bielskiego Muzeum.

Warto na koniec wspomnieć, że Mehoffer i Fałat są tymi nielicznymi szczęśliwcami wśród artystów plastyków, których autentyczne domy-muzea możemy odwiedzać. Zapraszamy zatem do Fałatówki w Bystrej na codzienne spotkania z mistrzem akwareli i do bielskiego Zamku na *tête-à-tête* z Józefem Mehofferem i jego żoną Jadwigą.

Kinga Kawczak

W 100-lecie urodzin Ignacego BIEŃKA

Ignacy Bieniek, *Panorama Bielska-Białej*, 1962

Historia Polski, Beskidów i Bielska-Białej w 86 autonomicznych, kolorowych kompozycjach wykonanych z cementu, piasku, kamienia, łomu szklanego i ceramicznego, metalu, gruzu oraz gotowych przedmiotów miała przetrwać wiele lat, być ozdobą miasta zapisaną na setkach metrów kwadratowych ślepej ściany tkalni Weluksu przy ul. Leszczyńskiej. Tak sądził jej autor i z taką intencją ją stworzył.

Nie ma już tych zakładów włókienniczych, nie ma budynku tkalni i nie ma monumentalnej mozaiki, która pewnego listopadowego wieczoru uległa „katastrofie budowlanej". Pozostała jednak pamięć o jej twórcy, artyście nieprzeciętnym, nieszablonowym, wyjątkowym, trudnym do jednoznacznego sklasyfikowania, lubiącym eksperymenty i artystyczną niepoprawność. Nazwisko Ignacego Bieńka kojarzy w Bielsku-Białej wiele osób, bowiem podczas jego 30-letniego pobytu w tym mieście dał się poznać jako człowiek niezwykle ciepły, przyjacielski, otwarty na innych, artysta z misją, której wykładnią było upowszechnianie sztuki poprzez bezpośrednie kontakty odbiorców z jej wytworami. Sam posiadał niezwykłą łatwość rysowania i malowania, stworzył setki prac w najróżniejszych technikach, stale poszukując nowych środków wyrazu, nowych podłoży i rozwiązań formalnych. Jego twórczość to był nieustający eksperyment. Zajmował się malarstwem sztalugowym o gęstej malarskiej fakturze (oleje na płótnie, tekturze, sklejce, szkle), delikatną w wyrazie akwarelą, ekspresyjnie rysował flamastrem, ołówkiem, suchymi kredkami pastelowymi, używał tuszów, posługując się patykiem lub pędzlem. Tworzył ilustracje, grafiki (pejzażowe cynkografie wykonywane bezpośrednio w plenerze), medale, efemeryczne formy rzeźbiarskie w drewnie i metalu, dekoracje sgraffitowe i mozaikowe, organizował happeningi i performance.

Spektrum podejmowanych przez niego tematów jest bardzo rozległe. Malował i rysował niepowtarzalne, nastrojowe górskie pejzaże, martwe natury, kwietne bukiety, wykorzystywał motywy ludowych podań i legend, pasterskich obrzędów, obrazował codzienne życie wsi i miasta, czerpał tematy z bogatego beskidzkiego folkloru i literatury iberyjskiej, interesowały go przeciwstawne żywioły, szczególnie niszczycielska siła ognia. Jego kompozycje wypełniają rozległe panoramy, miejskie weduty, przydrożne kapliczki, drewniane kościoły, strachy polne, koguty, beskidzcy muzykanci, kolędnicy, przebierańcy i turonie. Jego twórczy dorobek sytuuje go gdzieś pomiędzy abstrakcją organiczną i sztuką przedstawieniową, na granicy nowej figuracji, ekspresji, symbolizmu, metafory i realizmu. Mówił: *Nic tak nie potrafi ukoić wzburzonego serca, jak malowanie. Precz ze sztuką profesjonalną. Jestem góralem, sobą! Maluję niepokoje swojego serca, miłość do tego, co kocham od lat dziecięcych*.

Fot. Alicja Migdał-Drost

Ignacy Bieniek był współtwórcą artystycznej formacji pod nazwą Grupa Beskid, animatorem życia wystawienniczego i kulturalnego w Bielsku-Białej, duszą towarzystwa i legendą tutejszego środowiska plastycznego, a także społecznikiem chętnie dzielącym się swoją wiedzą z młodszymi kolegami i koleżankami oraz amatorami.

Pochodził stąd, z Beskidów (urodził się w 1925 r. w Bystrej – może jako niemowlę lub mały kilkuletni chłopiec spotkał spacerującego po wiosce Juliana Fałata, wielkiego malarza i skromnego człowieka mającego tam dom i pracownię), tak mu przez całe życie bliskich, za którymi tęsknił, gdy tylko wyjeżdżał, najpierw na studia do krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, a następnie, gdy dostał ministerialne stypendium i nakaz pracy w Zielonej Górze na ziemiach zachodnich (cóż, że góra w nazwie, skoro krajobraz w niczym nie przypominał tego rodzinnego).

Wrócił, gdy tylko mógł i zadziwił wszystkich kolegów artystów podpisując umowę o pracę w Zakładach Przemysłu Wełnianego im. J. Niedzielskiego Welux w Bielsku-Białej. Przyjął angaż plastyka zakładowego (nie należy mylić z desenatorem czy projektantem tkanin). Do jego zadań i obowiązków należało upiększanie codziennego otoczenia, miejsca pracy robotników ZPW. Zaczął od portierni – przecież przez nią, co najmniej dwa razy dziennie przechodziły setki (a nawet tysiące) pracowników, potencjalnych odbiorców sztuki. Ozdobił ją mozaikowymi kompozycjami z ceramiki, polnych kamieni i szkła. Potem przyszła kolej na bramę wjazdową, która otrzymała ażurową formę, następne były biura, korytarze i hale produkcyjne stopniowo wypełniane kolorami, fakturami i światłem. A gdy do Weluksu sprowadzone zostały bardzo szybko pracujące krosna i trzeba było wzmocnić ścianę tkalni, Bieniek wyszedł z nieoczywistą propozycją. Jako zabezpieczenie niespełna 80-metrowego muru zaproponował rozbudowaną kompozycję artystyczną, przedstawiającą wybitne postacie, które zostawiły swoje ślady w mieście, ilustrującą wydarzenia z historii Polski i regionu, przeplatające się z legendami, beskidzkimi podaniami oraz sielankowymi scenami dnia codziennego. W trakcie realizacji mozaiki relacjonował: *Złomu szklanego zużyłem już 6 ton, samych odpadów szkła poszły 4 tony. Jest to zdobycz nieoceniona mimo, że nie zapłaciliśmy ani złotówki dzięki uprzejmości zakładów z Jeleniej Góry, gdzie zawędrowałem w poszukiwaniu odpowiedniego tworzywa na mozaikę. Te bryły dają niespotykane efekty, szczególnie przy oświetleniu w nocy lub w słońcu.* (…) *wdzięczny jestem moim pracodawcom, że zgodzili się na moją propozycję i pomagają mi z zapałem* (…), *staram się, by była godnym znakiem naszego czasu. Będzie darem zakładu dla miasta i moim czynem (artystycznym) w roku Tysiąclecia*.

„Milenijna mozaika" szczęśliwie przetrwała malarza (zmarł w 1996 r.), nie było jej jednak dane doczekać XXI w., została zniszczona w listopadzie 2000 r. Po wielkim kompleksie mozaikowych dekoracji w przestrzeni ZPW Welux pozostało niewiele, skromnym ich śladem jest abstrakcyjna niebiesko-żółta kompozycja przy ul. Bystrzańskiej. Zniszczeniu uległ także mural Leona Tarasewicza wykonany jako artystyczny hołd dla twórcy „gobelinu w krajobrazie" (jak nazwał Bieńkową mozaikę Maciej Szumowski). Prace Ignacego Bieńka są obecne na stałej ekspozycji Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej – Zamku Książąt Sułkowskich. W Galerii Sztuki Współczesnej Bielsko-Bialskiego Regionu można m.in. zobaczyć olbrzymie płótno z 1963 r., na poły abstrakcyjne, na poły realistyczne o wyciszonej monochromatycznej, ugrowo-brunatnej tonacji z mocnymi, ekspresyjnymi akcentami czerni. Obraz w swej stylistyce nawiązuje do prehistorycznych malowideł naskalnych, ale autor nadał mu wiele mówiący tytuł *Polowanie na człowieka*. To jest jego komentarz rzeczywistości.

Teresa Dudek Bujarek

Ignacy Bieniek, *Polowanie na człowieka*, 1963

IKAR

LAUREACI I NOMINOWANI

do Nagrody Artystycznej Prezydenta Miasta Bielska-Białej

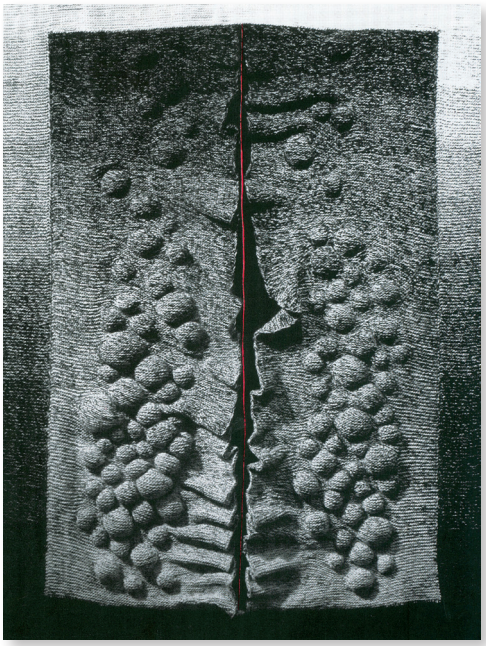

Barbara Nachajska-Brożek, *Islandia*, 2011

Ernest Zawada, *Niebieski horyzont*, 2006

Czas szybko biegnie. Moglibyśmy powiedzieć, że dopiero co (ledwie pięć lat temu) świętowaliśmy w Bielsku-Białej jubileusz 75-lecia obecności w mieście zorganizowanej grupy artystek i artystów, zrzeszonych w Związku Polskich Artystów Plastyków Okręg Bielsko-Biała, a już plastyczki i plastycy zapraszają na uroczyste obchody kolejnego swojego święta – 80-lecia. Tradycyjnie (formuła wypracowana dekadę temu, przy okazji 70-lecia) namówili oni do współpracy dwie różne bielsko-bialskie instytucje kultury (marszałkowską i miejską), mające siedziby w miejscach swego czasu bezpośrednio związanych z ZPAP, które w 80-letniej historii Związku zapisały się wieloma ważnymi wydarzeniami. Galeria Bielska BWA, niegdyś Pawilon Wystawowy ZPAP, wzniesiony z inicjatywy plastyków, stanowił przez 18 lat (1960–1978) ich własne lokum oraz miejsce wszelkiego rodzaju aktywności artystycznych i kulturalnych, inicjowanych przez bielsko-bialski Oddział, a następnie Okręg ZPAP. W 2025 r. artystki i artyści (ok. 80 osób) ponownie zagoszczą w murach tej miejskiej galerii, prezentując aktualne dokonania twórcze, kreatywność i artystyczną kondycję. Główna siedziba Muzeum Historycznego, czyli zamek ks. Sułkowskich, to miejsce, które przez 15 lat (1945–1960) było siedzibą ZPAP (Oddziału w Bielsku i Bielsku-Białej) oraz terenem prezentacji twórczych dokonań skupionych w Związku postaci ze świata sztuk plastycznych, a także zaproszonych przez nich gości. Obecnie Muzeum jest instytucją kultury Samorządu Województwa Śląskiego.

Analizując historię współpracy Muzeum z ZPAP, śmiało możemy powiedzieć, że jest ona tak długa, jak historia lokalnego Związku. Przypomnę tylko, że dochód z pierwszej wystawy (zorganizowanej w zamku wczesną jesienią 1945 r.) w kwocie 5014,50 zł artyści przeznaczyli na rozwój muzealnej kolekcji. Przez lata, we współpracy z lokalnym środowiskiem artystycznym, rozbudowywany i uzupełniany jest zbiór prac bielsko-bialskich artystek i artystów plastyków oraz twórczyń i twórców szerokiego spektrum sztuk wizualnych. Wiele z tych prac można na co dzień oglądać na stałej ekspozycji – Galerii Współczesnej Sztuki Bielsko-Bialskiego Regionu. Jubileuszowe wystawy, przygotowywane w muzealnej przestrzeni, zawsze mają znamiona ekspozycji historycznych, opartych przede wszystkim o zasoby własne bielskiej placówki (sporadycznie dopełniane innymi kolekcjami). Tak jest też tym razem. Z okazji 80-lecia Związku Polskich Artystów Plastyków w Bielsku-Białej, Muzeum Historyczne, w terminie od 12 czerwca do 28 września 2025 r., proponuje wystawę prac 25 artystek i artystów zrzeszonych w lokalnym Okręgu ZPAP, nagrodzonych i indywidualnie nominowanych wśród ludzi związanych z szeroko pojętą kulturą do corocznej Nagrody Artystycznej Prezydenta Miasta Bielska-Białej – IKAR. Twórcą brązowej statuetki z imienną tabliczką laureata, wręczanej nagrodzonym podczas gali w styczniowy wieczór, jest Bronisław Krzysztof (również członek ZPAP Okręg Bielsko-Biała), światowej sław rzeźbiarz, który wybrał miasto nad rzeką Białą, jako swoje miejsce życia i pracy.

Krzysztof Dadak, *Pejzaż symultaniczny I*, 2005

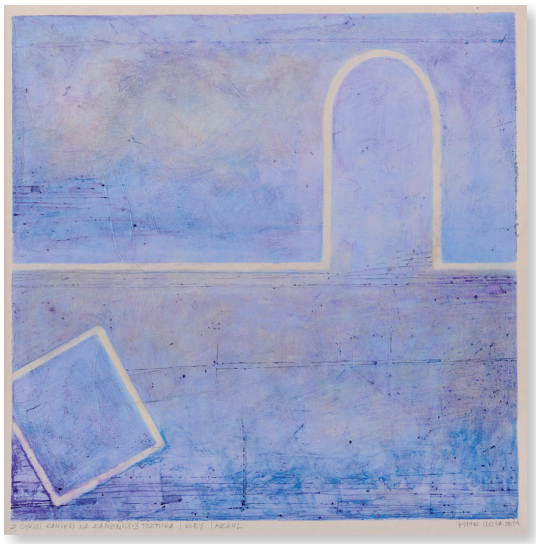

Piotr Wisła, *Kamień na kamieniu 3*, 2011

W ponad 30-letniej historii IKAR-a plastyczki i plastycy zrzeszeni w bielsko-bialskim Okręgu (nagrodzeni i nominowani byli także artyści nie należący do lokalnych struktur ZPAP) wielokrotnie znaleźli się w gronie uhonorowanych przez kapitułę nagrody oraz prezydenta miasta. Niektórzy nominowani byli kilkakrotnie, inni także jako członkowie większych zespołów (w 1997 r. czworo z 12-osobowej grupy pracowników Studia Filmów Rysunkowych: Zdzisław Kudła, Aleksandra Magnuszewska-Oczko, Aleksander Oczko i Franciszek Pyter). Dziesięcioro artystów plastyków otrzymało to zaszczytne wyróżnienie, z reguły za całokształt swojej twórczej działalności lub za szczególne osiągnięcia w danym roku. W pierwszej edycji nagrody (1993) za wybitną dotychczasową działalność uhonorowany został Alexander Andrzej Łabiniec (1930–2010), malarz, scenograf i reżyser teatralny przez lata twórczo związany z Teatrem Lalek Banialuka. Podobnie, w kolejnej edycji w 1994 r., za całokształt pracy artystycznej nagrodzony został Jan Grabowski (1912–1998), przede wszystkim malarz (pejzaży, portretów, scen o tematyce religijnej i inspirowanych literaturą), ale także grafik i autor rzeźb pomnikowych w przestrzeni miasta. W tym samym roku Bronisław Krzysztof (ur. 1956), wybitny rzeźbiarz, medalier, twórca monumentów i przedmiotów designerskich (m.in. dla SISLEY Cosmetics Paris) otrzymał tę prestiżową nagrodę za szczególne osiągnięcia w danym roku kalendarzowym. Również Michał Kliś (ur. 1945), znakomity plakacista i grafik (przede wszystkim drzeworytnik), projektant graficzny i malarz znalazł się wśród nagrodzonych za szczególne osiągnięcia w danym roku. Brązową statuetkę z tabliczką, na której wygrawerowano jego nazwisko, odebrał w 2001 r., kiedy to doprowadził do wyodrębnienia ze struktur Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie samodzielnej i niezależnej ASP w Katowicach (a jesienią został jej pierwszym rektorem). Był on również kilkakrotnie nominowany za całokształt swojej twórczej aktywności.

Jeszcze w XX w. za całokształt i wybitną dotychczasową działalność artystyczną uhonorowani zostali trzej artyści plastycy. W 1995 r. był to Jerzy Zitzman (1918–1999), wybitny scenograf i reżyser teatralny, współtwórca bielskiego Teatru Lalek i wieloletni dyrektor Banialuki, twórca autorskich filmów animowanych, a także malarz i grafik. Dwa lata później IKAR-a otrzymał Alfred Biedrawa (1923–2016), przede wszystkim malarz i rysownik, twórca filmów animowanych oraz niestrudzony nauczyciel akademicki i licealny. W ostatnim roku ubiegłego stulecia prestiżową statuetką nagrodzono Mieczysława Hańderka (1930–2018), rzeźbiarza, drzeworytnika, autora pomników, obiektów plenerowych, ołtarzy i rzeźbiarskich wystrojów wnętrz sakralnych. W XXI w. do tego grona dołączyła jeszcze trójka członków ZPAP Okręg Bielsko-Biała. W 2002 r. nagrodę prezydenta odebrała Halina Gocyła-Kocyba (1933–2011), jedna z nielicznych w tym środowisku artystka, której materią twórczej wypowiedzi była tkanina unikatowa i związane z nią materiałowo-formalne eksperymenty. Kolejne statuetki IKAR-ów powędrowały do rąk plastyków dopiero w drugiej połowie drugiej dekady bieżącego stulecia. W 2016 r. uhonorowany został Zdzisław Kudła (ur. 1937), malarz i rysownik, a przede wszystkim twórca autorskich filmów animowanych, prezes odrodzonego po stanie wojennym ZPAP Okręg Bielsko-Biała i długoletni dyrektor Studia Filmów Rysunkowych. Trzy lata później do szczęśliwych posiadaczy brązowej rzeźby z imienną tabliczką dołączył Tadeusz Moskała (1933–2024), projektant, grafik analogowy i cyfrowy, plakacista, malarz i twórca autorskiej formy artystycznej 3D i 6D. Obaj byli wcześniej kilkakrotnie nominowani za całokształt działalności.

W pierwszych dwóch edycjach Nagrody Artystycznej Prezydenta Miasta Bielska-Białej – IKAR wśród wytypowanych do uhonorowania (nie było formalnych nominacji) znaleźli się kolejno: Urszula Feliksa Miącz-Sobieraj (ur. 1949), malarka, projektantka gobelinów i tkanin unikatowych oraz Jerzy Leski (1922–1997), plakacista, projektant przedmiotów użytkowych, twórca pomników, długoletni prezes lokalnych struktur ZPAP i pierwszy plastyk miejski. Z uwagi na lawinowo rosnącą liczbę osób zgłaszanych do nagrody, organizatorzy wprowadzili – od trzeciej edycji (1995) – formalne nominacje, mające status oficjalnych wyróżnień. Wśród zrzeszonych w ZPAP artystek i artystów taką prestiżową nominację otrzymał dwukrotnie jeszcze w XX w. (1996, 1997) Lech Helwig (ur. 1956), akwarelista, malarz i twórca hiperrealistycznych rysunków ołówkiem z wyobrażeniem historycznych automobili.

Kolejnych 13 osób (w tym 12 plastyczek i plastyków oraz szefowa ich biura) związanych z bielsko-bialskim Okręgiem ZPAP nominowanych zostało do tej prestiżowej nagrody w bieżącym stuleciu. W 2001 r. były to rzeźbiarka, medalierka, realizatorka pomników i rzeźb plenerowych Lidia Sztwiertnia (ur. 1953) oraz malarka magicznego realizmu, autorka opowiadań i tekstów poetyckich, a także aktywna członkini zarządu Okręgu ZPAP Teresa Sztwiertnia (ur. 1949). Ta ostatnia nominowana była jeszcze dwukrotnie (2012, 2021). W 2002 r. nominację uzyskał akwarelista i malarz Zbigniew Bielewicz (1913–2008). Dwukrotnie

Alfred Biedrawa, *Apokalipsa*, 1982

Bronisław Krzysztof, *Brzemienna*, 1986

Mieczysław Hańderek, *Płasznik*, 1977

Andrzej Łabiniec, *Głowa starca*, 1986

Halina Gocyła-Kocyba, *Uroczysko*, 1980

Jerzy Zitzman, *Ptasznik*, 1966

Michał Kliś, *Przestrzeń i czas*, 1976/1977

Zdzisław Kudła, *Wiosenna dominanta*, 2014

Jan Grabowski, *Pejzaż z Beskidów*, 1984

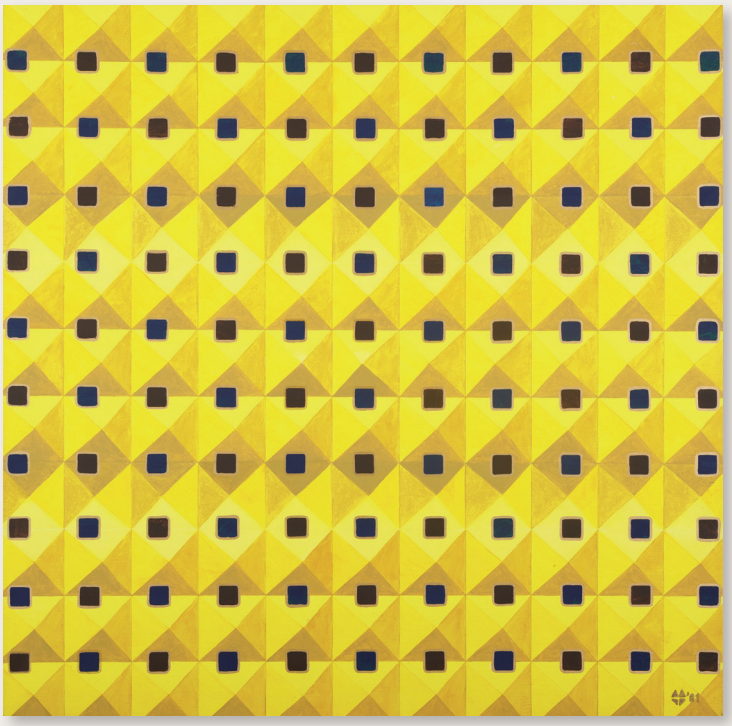

Tadeusz Moskała, *Ul*, 2001

Urszula Feliksa Miącz-Sobieraj, *Projekt gobelinu II – bez tytułu*, 1975

Teresa Sztwiertnia, *Psalm XXIII*
Stół dla mnie zastawiasz wobec mych przeciwników, 2008

Lidia Sztwiertnia, *Plaża* z cyklu *Suknie*, 1996

– w 2006 i 2021 r. – do grona wyróżnionych dołączył Ernest Zawada (ur. 1971), malarz minimalista, twórca obiektów i instalacji artystycznych oraz nauczyciel akademicki. W 2007 r. kapituła nagrody wyróżniła Teresę Gołdę-Sowicką (1947–2015), która zajmowała się malarstwem sztalugowym i architektonicznym oraz projektowaniem kolorystyki elewacji. W 2013 r. nominację do IKAR-a otrzymał Krzysztof Dadak (ur. 1964), nauczyciel licealny i akademicki, uprawiający malarstwo sztalugowe i emalię artystyczną. Autorka różnorodnych materiałowo i technicznie tkanin unikatowych Barbara Nachajska-Brożek (ur. 1942) oraz projektant wyposażenia i aranżacji przestrzeni publicznych, designer, animator życia artystycznego i długoletni prezes ZPAP Okręg Bielsko-Biała – Mirosław Mikuszewski (ur. 1955) znaleźli się w gronie nominowanych w 2015 r. (ten ostatni, wspólnie z Krystyną Stec, długoletnią szefową biura ZPAP i związkowej Galerii PPP oraz pomysłodawczynią i organizatorką jubileuszy Związku, otrzymał nominację w 2020). Dwójka plastyków, designer Waldemar Lesiak (ur. 1945) i wieloaspektowy projektant graficzny Piotr Wisła (ur. 1958) zostali wyróżnieni w 2019 r., a rok później dołączył do nich plakacista i graphic designer Wiesław Łysakowski (ur. 1963). Ostatnią nominację do Nagrody Artystycznej Prezydenta Miasta Bielska-Białej – IKAR otrzymał w 2021 r. Jacek Grabowski (ur. 1943), malarz (kilkukrotny laureat Bielskich Jesieni), projektant, twórca tablic pamiątkowych i memoratywnych (m.in. na terenie Bielska-Białej).

Do wystawy w Muzeum wytypowani zostali laureaci oraz artystki i artyści z indywidualnymi nominacjami do nagrody IKAR. Są to twórczynie i twórcy wypowiadający się za pomocą różnych mediów i środków artystycznego wyrazu, podejmujący zarówno wątki realistyczne, jak i abstrakcyjne, magiczne, surrealistyczne czy symboliczne. Wachlarz prezentowanych motywów obejmuje pejzaże w szerokim spektrum, portrety, martwe natury, metafory, ilustracje, tematykę alegoryczną, mitologiczną, religijną oraz zaangażowaną w ekologię i aktualne problemy społeczne. W przestrzeniach ekspozycyjnych Muzeum możemy oglądać prace z zakresu malarstwa sztalugowego wykonane w tradycyjnych technikach farb olejnych i akrylowych na płótnach, płytach PCV i tekturach, kompozycje akwarelowe, eksperymenty malarskie z różnymi technikami, materiałami i podłożami oraz rysunki wykonane ołówkiem i suchymi kredkami pastelowymi. Duży zespół wśród prezentowanych obiektów to odbitki graficzne, a wśród nich drzeworyty, linoryty, monotypie oraz czyste druki cyfrowe. Prezentowane są także plakaty i ich zróżnicowane formalnie projekty, szeroko rozumiane projekty graficzne i designerskie, unikatowe obiekty i tkaniny artystyczne (tkane, dziergane, szyte i aplikowane) oraz ich malarskie koncepty. Na ekspozycji znajdujemy wielomateriałowe instalacje i ich prototypy, filmy artystyczne i autorskie dokumentacje oraz przedmioty artystyczne do aranżacji wnętrz i wyroby szeroko pojętego designu. Nie brakuje też rzeźb odlanych z brązu lub żywic epoksydowych, wykonanych w drewnie, a także medali (np. Bielskich Jesieni) oraz autorskich plakiet. Wszystkie te propozycje w pełni oddają złożoność możliwości twórczych lokalnego środowiska plastycznego.

Wystawie towarzyszą kuratorskie oprowadzania i spotkania dyskusyjne, przybliżające sylwetki i twórcze dokonania wybranych artystek i artystów. We wrześniu zapraszamy na spacer szlakiem rzeźbiarskich realizacji w przestrzeni publicznej Bielska-Białej. Szczegóły na www.muzeum.bielsko.pl. ●

Teresa Dudek Bujarek

Fot. Pracownia Digitalizacji

Sól, gm. Rajcza
– widok od SW

Nowe odkrycia bielskich archeologów na terenie miejscowości

Sól w Beskidzie Żywieckim

Widok wału ziemnego, artyleryjskiego umocnienia, tzw. redanu, odkrytego w centralnej części wsi

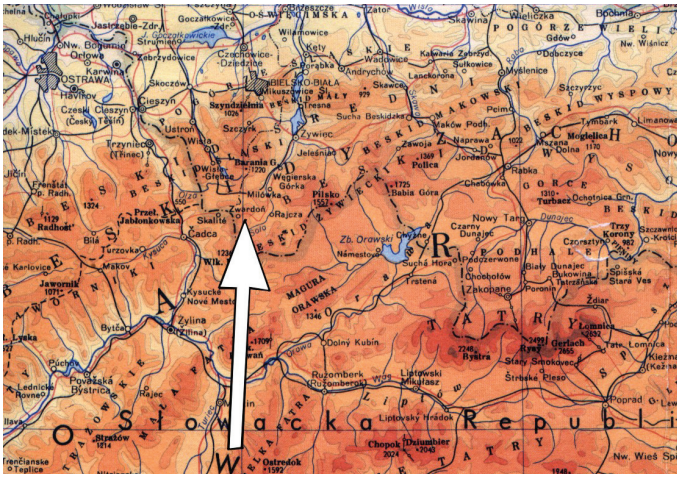

Lokalizacja stanowiska Sól nr 6 na mapie Karpat Zachodnich

Sól to oczywisty składnik naszych posiłków. Sięgamy po nią, jak po coś, co, wydaje się, towarzyszyło człowiekowi od zawsze. Niewielu jednak współczesnych zdaje sobie sprawę, jak wielkim skarbem i dobrodziejstwem była sól jeszcze kilka stuleci temu – w czasach średniowiecznych. Dość powiedzieć, że 1/3 dochodów skarbu państwa polskiego w czasach Kazimierza Wielkiego pochodziła z handlu i sprzedaży soli z żup w Wieliczce i Bochni. A jak było jeszcze dawniej, w czasach prehistorycznych? Istniały wtedy nieliczne miejsca eksploatacji soli pozyskiwanej metodą górniczą, jak np. w Hallstatt na terenie górnej Austrii. Przynosiły one społecznościom, które je eksploatowały i dystrybuowały, duże bogactwo i napływ dóbr materialnych z całej Europy. Czynnik ten stanowił tak istotny element rozwojowy prehistorycznej Europy, że nosi on w archeologii nazwę okresu halsztackiego. Musimy bowiem pamiętać, że sól to nie tylko dodatek do potraw, ale przede wszystkim środek konserwujący żywność, co w ówczesnych warunkach miało kapitalne znaczenie. Miejsca eksploatacji górniczej soli w Europie prehistorycznej były jednak absolutnymi wyjątkami. W Polsce np. nie eksploatowano wtedy jeszcze górniczo słynnych żup wielickich. W jaki więc sposób mieszkańcy ówczesnej Europy zaopatrywali się w to bogactwo? Z badań archeologicznych wiemy, że źródłem pozyskiwania soli były w tym czasie głównie solanki – mocno zasolone wody. Poszukiwano ich usilnie, a ich eksploatacja, polegającą na odparowaniu soli, była ważnym źródłem dochodów dla miejscowych społeczności. Jak wynika z najnowszych badań prowadzonych przez bielskie Muzeum, takie miejsce istniało w dzisiejszej miejscowości Sól na Żywiecczyźnie.

Historia jego odkrycia to dość niezwykły splot okoliczności. Już bowiem w 1969 r. znaleziono na terenie Soli pierwsze, prehistoryczne materiały zabytkowe. Odkrył je Antoni Jodłowski, późniejszy wybitny badacz problematyki warzelnictwa soli, wieloletni dyrektor Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce. Do Soli przywiodły go informacje o istniejących na terenie tej miejscowości źródłach solonośnych. Sądził, że mogły być one wykorzystywane w czasach prehistorycznych i średniowiecznych, tym bardziej że w czasach nowożytnych, począwszy od XVIII w., działalność tego typu na terenie Soli poświadczały źródła pisane. Antoni Jodłowski odkrył w tej miejscowości dwa prehistoryczne stanowiska archeologiczne. Na jednym z nich zebrano 8 fragmentów ceramiki, w tym 6 prehistorycznych,

na drugim 1 wyrób krzemienny. Odkrycia te badacz opublikował w monografii swojego autorstwa, poświęconej problematyce warzelnictwa solnego na terenie Małopolski. Niestety, w późniejszym czasie zostały one zapomniane. Sytuację pogorszył fakt, że w trakcie realizacji, w latach 90. ubiegłego stulecia, ogólnopolskiego programu badań Archeologiczne Zdjęcie Polski stanowiska odnalezione przez Antoniego Jodłowskiego nie zostały zlokalizowane. Wiosną 2023 r. do Soli trafili pracownicy Działu Archeologii Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej – Bożena i Bogusław Chorążowie – wraz z archeologiem amatorem Robertem Skoczylasem. Było to efektem realizacji projektu badawczego, który prowadził Dział Archeologii bielskiego Muzeum już od lat 90. ubiegłego stulecia. Miał on na celu odkrycie śladów osadnictwa prehistorycznego na terenie obszarów górskich i podgórskich zachodniej części Karpat. Początkowo badaniami były objęte obszary pogórzy oraz progu beskidzkiego położone na terenie Śląska Cieszyńskiego i Podbeskydskiej Pahorkatiny. Później rozszerzono je na tereny wschodniej części Kotliny Żywieckiej oraz rejon przełomu Soły przez Beskid Mały w okolicach Kobiernic i Porąbki (odkrycie m.in. 4 depozytów skarbowych z ok. 600 r. p.n.e.). W ostatnim czasie archeolodzy rozpoczęli penetrację okolic górnego dorzecza Soły i dotarli wreszcie do miejscowości Sól.

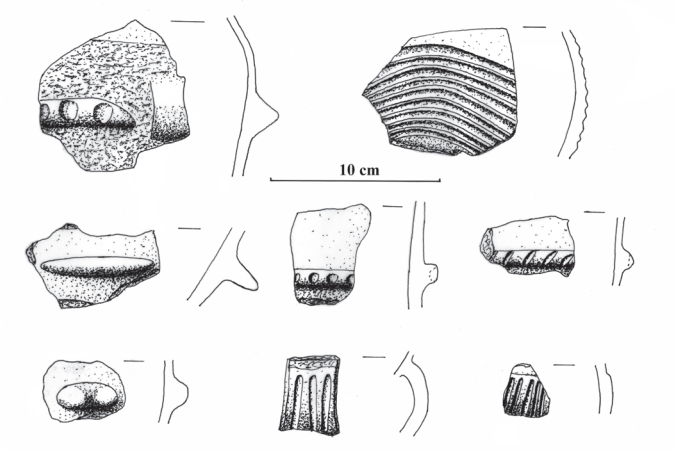

Fragmenty prehistorycznych naczyń glinianych odkrytych na terenie stanowiska nr 6 w Soli

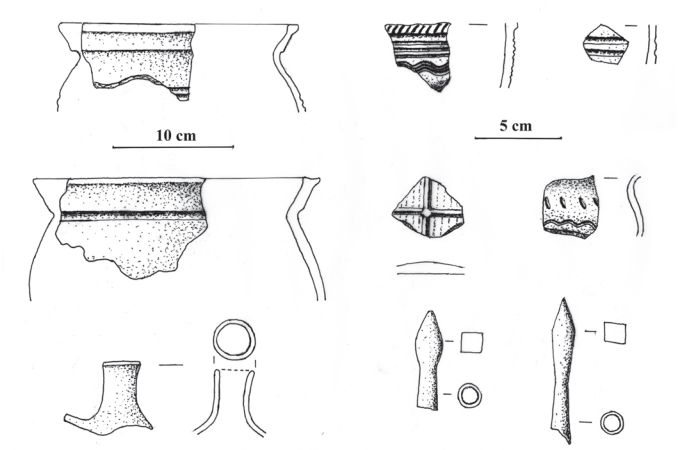

Średniowieczny materiał zabytkowy odkryty na stanowisku nr 6 w Soli

To właśnie tam, w centrum wsi, w bezpośrednim sąsiedztwie dawnych studni solowarskich, dokonano niezwykle ważnego odkrycia. Na stokach terasy potoku Słanica natknięto się na kilkadziesiąt fragmentów naczyń prehistorycznych i średniowiecznych. Jesienią 2023 r. odkrycie to zostało zgłoszone do Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Katowicach Delegatury w Bielsku-Białej. Równolegle z badaniami terenowymi przeprowadzono kwerendę materiałów zabytkowych odkrytych przez Antoniego Jodłowskiego w Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce. Jak się okazało, materiałom tym towarzyszyły informacje zawierające dane adresowe miejsc ich odkrycia. Nie pokrywały się, co prawda, z lokalizacją odnalezionego stanowiska przez bielskich archeologów, niemniej wydatnie poszerzyły one wiedzę o kolejnych punktach osadnictwa prehistorycznego na terenie miejscowości.

Badania wykopaliskowe na stanowisku nr 6 w Soli

Stanowisko znajduje się na krawędzi wysokiej terasy na lewym brzegu doliny potoku Słanicy w centrum miejscowości. Z dokonanych obserwacji terenowych wynikało, że jego strefa, bezpośrednio przylegająca do doliny potoku Słanica, z licznie zalegającym materiałem zabytkowym w postaci fragmentów ceramiki prehistorycznej, jest zagrożona i ulega stałej degradacji w wyniku osunięć terenu do potoku Słanica.

We wrześniu 2024 r., dzięki środkom pozyskanym z dotacji z Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Katowicach, na stanowisku odkrytym przez bielskich archeologów wykonano sondażowe badania wykopaliskowe[1]. Prowadzili je Bogusław (kierownik badań) i Bożena Chorąży, pracownicy Działu Archeologii, we współpracy z Robertem Skoczylasem – archeologiem amatorem. Badania finansował Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Katowicach oraz Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej.

Program prac zakładał rozpoznanie pochodzenia zalegającego w tej strefie materiału zabytkowego i ewentualnych obiektów archeologicznych. Istotnym elementem badań był ich aspekt ratowniczy – pozyskanie materiału zabytkowego oraz obserwacji stratygraficznych w zagrożonej zniszczeniem strefie stanowiska. W trakcie działań otwarto wykop liniowy o długości 15 m i szerokości 1 m. W najgłębszej partii osiągnięto poziom 120 cm. Zlokalizowano go w strefie krawędzi cypla górującego 5 m nad doliną Słanicy. Stratygrafię wykopu stanowiły współczesne warstwy nasypowe, zawierające materiał zabytkowy na tzw. wtórnym złożu. Według informacji od właściciela nieruchomości, warstwy te zepchnięto mechanicznie z terenu południowej części posesji. Pozyskano z nich kilka tysięcy fragmentów ceramiki (ponad 8,5) oraz pojedyncze egzemplarze żelaznych, średniowiecznych bełtów do kuszy. Zabytki ceramiczne w większości przypadków stanowiły przepalone fragmenty naczyń przeznaczonych do odparowywania solanki na otwartym ogniu.

Uzyskane wyniki mają przełomowe znaczenie dla badań archeologicznych regionu zachodnich Beskidów. W strefie prowadzonych prac badawczych i jego okolic potwierdzono

Fotografie i opracowanie rycin – Bogusław Chorąży

funkcjonowanie dużego ośrodka warzelnictwa soli (otrzymywania soli z wysokoprocentowych solanek) przynajmniej w dwóch okresach chronologicznych. Pierwszy z nich przypada na schyłek epoki brązu (900–750 p.n.e.) i wczesną epokę żelaza (750–400 p.n.e.) oraz okres wczesnolateński (400–300 p.n.e.) w czasach funkcjonowania tzw. kultury łużyckiej. Drugi – na czasy późnego średniowiecza (XIII–XV w.).

Odkrycie prehistorycznego ośrodka warzelnictwa soli w strefie krajobrazowej wysokiego Beskidu, oddalonego od ówczesnych centrów osadnictwa, w głęboko wciętej dolinie śródgórskiej, ma charakter unikalny i stanowi pierwszy fakt tego rodzaju w Beskidzie Żywieckim, a drugi, po Tyrawie Solnej nad Sanem, w polskiej części Karpat.

Badania stanowiska wpisują się w profil działalności naukowej Działu Archeologii Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej, który, jak już wspomniano powyżej, od lat 90. XX w. prowadzi studia nad osadnictwem prehistorycznym na terenie Beskidu Śląskiego, Śląsko-Morawskiego i Żywieckiego. Ich efektem jest odkrycie na tym terenie rozległych struktur osadniczych społeczności tzw. kultury łużyckiej w czasach epoki brązu i wczesnej epoki żelaza. Efekty prac staną się w przyszłości tematem monografii naukowej poświęconej tematyce osadnictwa prehistorycznego na terenie Podbeskidzia.

Warto również nadmienić, iż rozpoznanie stanowiska związanego z prehistoryczną wytwórczością solowarską w Soli nie było jedynym odkryciem bielskich archeologów w tej miejscowości. Około 600 m na południowy zachód wykryto kolejne stanowisko. Związane jest ono co prawda z nowożytnymi dziejami miejscowości, niemniej stanowi przyczynek do niezwykle interesującego etapu dziejów tego regionu Karpat. Chodzi o nowożytne założenie obronne, tzw. redan. Jest to umocnienie przeznaczone do obrony artyleryjskiej, składające się z wałów ziemnych i fosy. Zlokalizowane jest ono na szczycie wzniesienia znajdującego się w centralnej części wsi. Najprawdopodobniej jego powstanie przypada na wiek XVIII i wiązać go można z częścią systemu obrony przejść transkarpackich w tym rejonie Beskidu – tzw. Szańcami Jabłonkowskimi. Główne punkty obronne należące do tego systemu znajdowały się przede wszystkim w obrębie Przełęczy Jabłonkowskiej, łączącej dorzecze Wagu z terenami znajdującymi się na północ od łuku Karpat. Część z nich zlokalizowana była także w strategicznych punktach innych dolin, stanowiących pomocnicze, alternatywne drogi komunikacyjne przez Beskidy. Z pewnością do takich należała dolina Słanicy, łącząca rejon dorzecza Kysucy z doliną Soły.

Odkryte stanowisko zostało zgłoszone do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i od tej pory zostało objęte ochroną prawną, zabezpieczającą go przed zniszczeniem.

Bożena i Bogusław Chorąży

1. Autorzy badań składają księdzu dr. Mirosławowi Szewieczkowi, proboszczowi parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Soli, serdeczne podziękowania za pomoc w realizacji prac.

SKARBY ZIEMI

- **12:00 Rozpoczęcie INDUSTRIADY**
  Bez skarbów Ziemi – w szczególności rud metali i węgla – nie byłaby możliwa rewolucja przemysłowa, także w ośrodku bielsko-bialskim. Węgiel, sprowadzany z kopalń Górnego Śląska oraz Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego, spalany w kotłowniach, wprawiał w ruch maszyny parowe tutejszych fabryk włókienniczych.
  Bez produkowanych w hutach i walcowniach stali, żelaza oraz innych metali nie byłby możliwy od połowy XIX w. dynamiczny rozwój zakładów branży metalowo-maszynowej. Stara Fabryka – oddział Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej – przybliża zwiedzającym industrialną przeszłość „miasta stu przemysłów". Ekspozycja, ulokowana w zabytkowym budynku dawnej fabryki sukna Büttnerów, prezentuje unikatową kolekcję maszyn i urządzeń, pracujących niegdyś w tutejszych zakładach włókienniczych. Wysokogatunkową „bielską wełnę" znał cały świat.

- **12:00–18:00 WYSTAWA**
  Rudy, skały i solanki – zapomniane skarby Beskidu
  Kuratorzy: Bogusław Chorąży i Bożena Chorąży

- **WYKŁADY i ich tematy**
  - **12.00–12.45**
    wykorzystywanie bogactw naturalnych na tym terenie – szczególny nacisk zostanie położony na dawne tradycje wydobycia rud żelaza i działalności hutniczej (huty w Ustroniu, Trzyńcu, Węgierskiej Górce i Ślemieniu) – prowadzenie: dr Ryszard Chybiorz – emerytowany adiunkt Wydziału Nauk o Ziemi UŚ

INDUSTRIADA

7 czerwca 2025 w godz. 12.00–18.00, Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej – Stara Fabryka, pl. Żwirki i Wigury 8

- **15.00–15.45**
  problematyka wykorzystywania surowców skalnych na terenie Beskidu – w szerokim spektrum chronologicznym: od pradziejów po czasy współczesne – prowadzenie: dr Ryszard Chybiorz
- **17.00–17.45**
  tradycja solowarska (warzelnictwa soli) związana z obecnością źródeł solankowych na terenie Żywiecczyzny – prowadzenie: Bogusław Chorąży i Bożena Chorąży – archeolodzy z Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej

- **12:00–17:00 WARSZTAT**
  Fabryka pełna skarbów
  Wire wrapping, inaczej owijanie drutem, jest jedną z najstarszych metod tworzenia ozdób. Używając szczypiec, kombinerek i drutu uczestnicy stworzą delikatne, a zarazem misterne i oryginale wzory, które, w połączeniu z kamieniami szlachetnymi oraz kryształami, zamienią się w prawdziwy skarb.

- **12:00–17:00 OPROWADZANIE**
  Skarby Ziemi a miasto stu przemysłów
  Jak industrializacja wpłynęła na rozwój miasta? Jakie maszyny zainicjowały rewolucję przemysłową w branży włókienniczej? Co napędza maszynę parową? Jakie minerały wykorzystywano niegdyś w procesach włókienniczych? Do czego wykorzystywano wodę? Na te i inne pytania będzie można usłyszeć odpowiedzi podczas oprowadzania po ekspozycji Starej Fabryki.

Bielsko-Biała na grafikach **Carla Bollmanna** z 1865

Farbiarnia **FRANCISZKA MÄNHARDTA**

Bielsko, Żywieckie Przedmieście 87
obecnie ul. 1 Maja 12

Siedzibą działającego od 1957 r. Domu Kultury Włókniarzy, w 1996 r. włączonego w struktury Miejskiego Domu Kultury, jest okazały piętrowy budynek w formie klasycystycznego dworu, wzniesiony w 1822 r. dla bielskiego farbiarza, ewangelika Franza Mänhardta.

Rodzina wywodziła się z węgierskiego Ödenburga, dzisiejszego Sopronu, ważnego ośrodka rzemieślniczo-handlowego przy granicy z Austrią, z którym bielszczanie utrzymywali żywe kontakty. W 1742 r. dziadek Franza, Johann Georg Mänhardt (1713–1789) poślubił w kościele św. Mikołaja Annę Rosinę, wdowę po kupcu Johannie Nessitziusie. Poprzez mariaż przejął jego firmę, po czym zawarł umowę z cechem sukienników na hurtowy handel wyrobami bielskich tkaczy. W 1758 r. jako wdowiec ożenił się ponownie z Anną Eleonorą, córką kupca Ludwiga Nitscha, a w 1760 r. otrzymał od władz koncesję na uruchomienie manufaktury harasu (niem. Rasch), stając się właścicielem pierwszej bielskiej „fabryki" branży wełnianej.

Jego jedyny syn i spadkobierca, Karl Anton Mänhardt (1752–1828), żonaty z Christiną Susanną, córką kupca i fabrykanta ceraty Gottfrieda Bartelmussa, był jednym z najważniejszych kupców Bielska. Od 1806 r. członek honorowy cechu sukienników, na początku lat 20. XIX w. piastował funkcję burmistrza. W 1826 r. manufakturę harasu przekształcono w fabrykę sukna i kaszmiru, jednak po śmierci Karla jego synowie, Anton i Franz, sprzedali ją, bowiem obaj prowadzili już własne przedsiębiorstwa.

Anton Mänhardt (1796–1854) w 1827 r. wszedł w posiadanie fabryki sukna Eduarda Leidenfrosta w Kamienicy przy obecnej ul. Partyzantów 98, którą później przejął jego starszy syn Rudolf (1832–1909), z kolei do Adolfa (1834–1922) należała fabryka obić zgrzeblnych przy ul. Partyzantów 22–24 (Grępielnia).

Franz Mänhardt (1798–1880) po studiach chemicznych w Wiedniu wrócił do Bielska, gdzie w 1822 r., na terenach przy tzw. Pastornaku (ul. 1 Maja), należących wcześniej do kupca Alberta Blocka, wybudował wspomniany wyżej dom mieszkalny, a na jego zapleczu parterowy budynek farbiarni nakryty wysokim, dwuspadowym dachem. Wodę pobierano z Młynówki, płynącej ulicą Przekop (Graben). Zakup gruntu i budowę finansowali zapewne inni członkowie rodziny, w szczególności ojciec oraz, być może, stryj Franza, farbiarz Erich Sääf. Później (1841–1856) do Mänhardta należała też zakupiona od tego ostatniego farbiarnia w nieistniejących dziś zabudowaniach wschodniej części pl. F. Smolki, z kolei ze swoim siostrzeńcem, Karlem Schrötterem, posiadał on przędzalnię i wykończalnię sukna w Żywcu (ok. 1840–1870).

Franz Mänhardt, żonaty z Louisą (1832), a następnie Emmą (1836), córkami pastora i superintendenta Andreasa Pauliniego z Bystrzycy na Śląsku Cieszyńskim, swoje córki wydał za fabrykantów: Karla Bathelta i Aloisa Bernaczika z Bielska oraz Karla Henniga z Nowego Jiczyna (Morawy), ten ostatni sprowadził się do Bielska. Syn Franza, Carl (1841–1888) od 1870 r. wspólnie ze szwagrem prowadził przekazany im zakład pod szyldem firmy C. Mänhardt & Hennig. W 1872 r. nadbudowano piętro nad farbiarnią, a później dostawiono do niej pralnię, magazyn i kotłownię w pd.-zach. narożu fabryki. W 1879 r., po wystąpieniu Henniga ze spółki, firma zmieniła nazwę na Carl Mänhardt. Właściciel planował rozbudowę pn.-wsch. narożnika kompleksu, od strony ul. Przekop, jednak projekty opracowane w 1883 r. przez budowniczego Theodora Biowskiego zrealizowano tylko częściowo.

W 1888 r., po śmierci Carla Mänhardta, dom mieszkalny i zabudowania przemysłowe nabył sukiennik Franz Geyer (1819–1906), katolik, po czym przekształcił farbiarnię w fabrykę sukna. Przed 1895 r., u zbiegu ul. Sukienniczej i Przekop stanął dwupiętrowy budynek nakryty dwuspadowym dachem, w którym ulokowano m.in. tkalnię (spalony w 1912 r., odbudowany został jako trzypiętrowy). W okresie międzywojnia wnuk Franza, Alfred Geyer (1885–1940), stopniowo wyprzedawał wyposażenie zakładu, a opróżnione lokale oddawał w dzierżawę. W 1936 r. działało tu 17 małych firm sukienniczych, trzy produkujące tkaniny techniczne oraz 11 z innych branż! Podczas wojny jego synowie, Alfred jun. (1911–?) oraz Erwin (1914–2005), przy wsparciu władz okupacyjnych ponownie rozwinęli produkcję własną.

W 1948 r. fabryka weszła w skład Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego nr 14 (Zakład E), a w 1950 r. stała się częścią ZPW im. Leona Laska (zakład B), od 1965 r. znanych jako Bewelana. W dawnym domu mieszkalnym ulokowano biura, później na I piętrze urządzono świetlicę i przychodnię lekarską, a na parterze sypialnie robotnicze. Wreszcie w 1957 r. obiekt przeznaczono na potrzeby Domu Kultury Włókniarzy. Działalność produkcyjną w fabrycznej części kompleksu zakończono w 1989 r., po czym zajął je Dom Handlowy Alexander.

Do początku lat 20. XX w. o dawnych właścicielach fabryki przypominała nazwa ulicy: Mänhardtgasse, później zmieniona na Sukienniczą (podczas wojny Färbergasse, czyli ul. Farbiarzy).

Piotr Kenig

ZAMEK KSIĄŻĄT SUŁKOWSKICH

STARA FABRYKA

DOM TKACZA

FAŁATÓWKA

KALENDARIUM WYDARZEŃ MUZEUM HISTORYCZNEGO W BIELSKU-BIAŁEJ

ZAMEK KSIĄŻĄT SUŁKOWSKICH

Bielsko-Biała, ul. Wzgórze 16

WYSTAWY CZASOWE

- do 18 maja 2025

Pozorna kruchość. Ceramika w zbiorach etnograficznych Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej

Kurator: Sylwia Grudzień

- 13 czerwca – 28 września 2025

Splecione światy. 80 lat ZPAP w Bielsku-Białej. Laureaci i nominowani do Nagrody Artystycznej Prezydenta Miasta Bielska-Białej – IKAR

Kurator: Teresa Dudek Bujarek

- 12 czerwca (czwartek), godz. 18:00 – wernisaż
- 10 maja – 3 sierpnia 2025

Dokument księcia Fryderyka Kazimierza z 1569 roku – najnowszy nabytek Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej

Prezentacja z cyklu *Miniatury historyczne* ze zbiorów własnych

Kurator: Grzegorz Madej

- do 17 sierpnia 2025

Pleciemy z/o naszych, prezentacja towarzysząca jubileuszowi 80-lecia Związku Polskich Artystów Plastyków w Bielsku-Białej – *Splecione światy*: *Taniec śląski – kowol* Artura Cienciały w 111. rocznicę urodzin

- 8 kwietnia – październik 2025

Magistrae Artis w Fałatówce, prezentacja obrazu *Portret żony* Józefa Mehoffera wypożyczonego z Muzeum Narodowego w Lublinie

WYDARZENIA

- 10 maja 2025 (sobota), godz. 20.00–24.00

(wstęp 5 zł, dzieci do lat 7 wstęp bezpłatny)

Noc Muzeów – *Pozorna kruchość*…

- 20.30 i 22.00 – Oprowadzanie kuratorskie po wystawie *Pozorna kruchość*… Maks. liczba osób: 20.
- 20.00–22.00 – Zabawa dla najmłodszych *Znajdź zwierzaka*.
- 20.00–22.30 – Warsztat *Makatki ludowe*.
- 23.00 – Ostatnie wejście do Muzeum.

STARA FABRYKA

Bielsko-Biała, pl. Żwirki i Wigury 8

WYSTAWY STAŁE

Od włókiennictwa do małego fiata.

Przemysł Bielska-Białej w XIX i XX wieku

Wilk, selfaktor, postrzygarka…

Zabytki techniki włókienniczej

Widoki małego Wiednia

WYSTAWY CZASOWE

- 7–14 czerwca 2025

Rudy, skały i solanki – zapomniane skarby Beskidu

Wystawa towarzysząca INDUSTRIADZIE 2025

Kuratorzy: Bogusław Chorąży, Bożena Chorąży

WYDARZENIA

- 7 czerwca (sobota), godz. 12.00–18.00 (wstęp bezpłatny)

INDUSTRIADA 2025: *Skarby Ziemi* (szczegóły na s. 14)

FAŁATÓWKA

Bystra, ul. Juliana Fałata 34

WYSTAWY STAŁE

Julian Fałat – malarz i kolekcjoner

Prezentacja twórczości malarskiej artysty

Julian Fałat – z paletą przez życie

Archiwalia i obiekty artystyczne, dotyczące życia malarza

WYSTAWY CZASOWE

w ramach projektu *Magistrae Artis w Fałatówce*

- do 27 lipca 2025

Krakowska Akademia Sztuk Pięknych w Bystrej continuum: Jan Wojnarski

Kurator: Teresa Dudek Bujarek

DOM TKACZA

Bielsko-Biała, ul. Jana III Sobieskiego 51

WYSTAWA STAŁA

Rekonstrukcja wnętrza domu i warsztatu sukienniczego, należącego do mistrza cechowego

W nagłówku wykorzystano eksponat ze zbiorów Muzeum – pucharek typu Loštice, glina, XV–XVI w., pochodzący z badań prowadzonych przez PKZ Kraków (T. Dębowski) na terenie dworu obronnego w Spytkowicach, gmina Spytkowice

Szanowni Państwo – zainteresowanych uczestnictwem w wydarzeniach prosimy o przeglądanie naszej strony internetowej **www.muzeum.bielsko.pl**, ponieważ terminy i godziny mogą ulec zmianom.

Dyrektor Muzeum i redaktor naczelny wydawnictw: Iwona Purzycka
redaktor techniczny, projekt: Alicja Migdał-Drost • **korekta:** Rafał Idzik • **skład:** Paweł Kenig
druk: Drukarnia Times • **nakład:** 2000 egzemplarzy
materiał ilustracyjny: zbiory Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej
wydawca: Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej, ul. Wzgórze 16, 43-300 Bielsko-Biała
tel. 33 811 10 35, e-mail: sekretariat@muzeum.bielsko.pl

Województwo Śląskie

Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej jest instytucją kultury Samorządu Województwa Śląskiego

DAVIS FABRICS

Sponsor główny

Polskie Radio Katowice

Patron medialny

muzeum.bielsko.pl
facebook.com/muzeum.historyczne.bielsko
instagram.com/muzeumbielsko